

Sygn. akt: I C 7/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2023 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. A. i I. C. (poprzednie nazwiska powódki: A. i Ś.)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powodów: J. A. i I. C. kwotę 94.320,37 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 29 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powodów: J. A. i I. C. kwotę 6.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 7/22

UZASADNIENIE

Powodowie: J. A. i I. Ś. (obecne nazwisko C.) zażądali 29 grudnia 2021 r. wobec pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. zasądzenia kwoty **94.320,37 zł** tytułem zwrotu wszystkich wpłat dokonanych do 21 listopada 2021 r. dokonanych w wykonaniu nieważnej umowy nr (...)

o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie (w razie uznania, że umowa jest ważnym kredytem złotówkowym, ale udzielonym wg umówionego oprocentowania) zasądzenia kwoty **76.500 zł** tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych do 21 listopada 2021 r., wynikających z zastosowania przez bank niedozwolonego mechanizmu indeksacji - z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W obu przypadkach powodowie zażądali zastrzeżenia, że spełnienie świadczenia do rąk jednego z nich zwolni pozwanego z obowiązku wobec drugiego.

W uzasadnieniu jako przyczynę nieważności umowy wskazali sprzeczność

z art. 69 prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c., z tego względu, iż pozwany bank poprzez zastosowanie dwóch odrębnych mierników wartości dla waloryzacji świadczeń stron związanych z realizacją umowy, uzyskiwał przy każdorazowej

zapłacie raty przez stronę powodową dodatkowy, wymierny zysk, niemieszczący się w zakresie należnych mu odsetek i prowizji nie spełniając przy tym żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz strony powodowej tym samym naraził klienta na nieograniczone ryzyko związane z możliwym nieograniczonym wzrostem wartości miernika indeksacji (zakwestionowane zapisy umowy to § 7 ust. 1 i § 11 ust. 4).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, że rzeczywistą przyczyną powództwa nie są rzekome wady prawne umowy, ale wzrost kursu franka szwajcarskiego. Pozwany wskazał, że przeczy wszelkim wywodom, które nakierowane są na unieważnienie umowy oraz zakwestionowanie dozwolonego charakteru jej postanowień. W szczególności zaprzeczył, aby powódce była należna jakakolwiek nadpłata, by umowa była nieważna bądź jej postanowienia miały charakter niedozwolony, a nadto aby bank jednostronnie kształtował wysokość zobowiązań powódki, naruszył obowiązki informacyjne względem powódki i by umowa była wykonalna po hipotetycznym usunięciu z niej klauzul przeliczeniowych. Zgodnym zamiarem stron i celem umowy było wprowadzenie mechanizmu waloryzacji oraz powiązanie z nim niższego oprocentowania. Waloryzacja w oparciu o kurs waluty obcej jest dopuszczalna zarówno w obecnym stanie prawnym jak i obowiązującym na dzień zawarcia umowy. Kurs wyznaczany był w oparciu o obiektywne czynniki. Dodatkową podstawą oddalenia powództwa jest brak zastrzeżenia zwrotu świadczenia (art. 411 pkt 1 k.c.). Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia. W ocenie pozwanego, roszczenie powoda zmierza do nadużycia prawa i jest sprzeczne z art. 5 k.c. Pozwany zakwestionował wysokość żądania ewentualnego. Na rozprawie oświadczył wprost, że nie kwestionuje wysokości żądania głównego.

Na rozprawie strony zostały uprzedzone o tym, że Sąd z urzędu zbada kwestię ważności umowy pod kątem § 10 umowy, a konkretnie parametrów zmiany oprocentowania. Po tym uprzedzeniu strony podtrzymały stanowiska w sprawie i nie zgłosiły dodatkowych wniosków, twierdzeń ani dowodów.

Sąd ustalił, co następuje:

Bezspornie w zakresie praw i obowiązków wynikających ze spornej w tej sprawie umowy pozwany jest następcą prawnym (...) Bank S.A. w W..

W dniu 20 kwietnia 2006 r. powodowie, działający jako konsumenci, zawarli z ww. pośrednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) nr (...) na kwotę 120.000 zł waloryzowaną (indeksowaną) kursem (...). Zgodnie z umową, bank udzielił powodowi kredytu na refinansowanie kredytu hipotecznego udzielonego przez inny bank oraz na dokończenie budowy domu jednorodzinnego położonego w Jedwabnie. W § 1 ust. 3A umowy wskazano informacyjnie kwotę kredytu w walucie waloryzacji (49.065,71 CHF) według kursu kupna waluty z tabeli kursowej banku na koniec dnia 8.03.2006 r. oraz to, że wartość kredytu w tej walucie może być różna w dniu uruchomienia kredytu. Kredyt został udzielony na okres 300 miesięcy tj. od 20.04.2006 r. do 19.04.2031 r., natomiast spłata miała nastąpić w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (§ 1 ust. 4 i 5). Prowizja została wskazana jako 1,5 % kwoty kredytu tj. 1.800 zł. a prowizja tytułem ubezpieczenia kredytu jako 0,20 % kwoty kredytu tj. 240 zł. W zakresie oprocentowania kredytu ustalono, że jest on oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy została ustalona w wysokości 2,35 %.

W okresie ubezpieczenia kredytu oprocentowanie podwyższono o 1,00 p.p. (§ 10 ust. 1, § 1 ust. 8). Zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji (§ 10 ust. 2). W umowie ustalono, że raty kredytu będą pobierane

z rachunku wskazanego przez kredytobiorców na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia przelewu (§ 6). Zapłata poszczególnych rat miała odbywać się na podstawie harmonogramu spłat sporządzonego w (...), zaś raty miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku obowiązującego w dniu spłaty z godziny 14:50. Harmonogram spłaty kredytu stanowił załącznik do umowy i był jej integralną częścią, natomiast doręczany był kredytobiorcom listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia Kredytu (§ 11 ust. 1, 2 i 5). Taki sam mechanizm przeliczania przewidziano na wypadek wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego i wytoczenia powództwa co do przeterminowanego zadłużenia (§ 16

ust. 3). Przy zawarciu umowy powodowie złożyli oświadczenie zawarte w jej treści, że zostali zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych, zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu, warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej i że je akceptuje. Ponadto oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, co w przypadku niekorzystnych wahań kursu waluty może spowodować wzrost kosztów kredytu (§ 30).

(dowód: umowa kredytu - k. 15 - 19)

Zgodnie z Regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych - w ramach (...) hipotecznych w przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...):

a) kredyt był oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej. Sposób ustalania wysokości oprocentowania oraz tryb i warunki jego zmiany określa umowa (Rozdział III § 9 regulaminu),

a) kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą; nie wskazano, po jakim konkretnie kursie z tej tabeli (Rozdział III § 1 ust. 2-3 regulaminu),

c) kredyt był przeznaczony m. in. na cele mieszkaniowe, inwestycyjne, konsolidację zadłużenia bądź nieokreślony w umowie cel konsumpcyjny (Rozdział III § 2 regulaminu),

d) wysokość każdej raty spłaty miała być określona w walucie waloryzacyjnej, natomiast spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty waloryzacyjnej określonym w tabeli kursowej banku na dzień spłaty (Rozdział VIII, § 24 ust. 2 regulaminu),

e) wysokość rat odsetkowych i kapitałowo–odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Bank S.A. na dzień spłaty.

(dowód: regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...)- k. 93-103)

Zawarta umowa była opracowywana na podstawie wniosku złożonego 21 lutego 2006 r. Powodowie zawnieśli w nim o kredyt w wysokości 120.000 zł wskazując jako walutę kredytu franka szwajcarskiego z okresem 25 lat spłaty. Powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej.

(dowód: wniosek kredytowy – k. 105 - 107)

Przy zawieraniu umowy powodowie byli ustnie zapewniani, że ryzyko umowy jest minimalne. Nie próbowali nawet negocjować umowy kredytu. Kredytowana nieruchomość nie była związana z żadną działalnością gospodarczą. Kredyt wypłacono w złotówkach i w tej walucie do 2012 r. powodowie spłacali go jako małżeństwo, a od 5 grudnia 2012 r. powód spłaca sam (małżeństwo powodów zostało rozwiązane przez rozwód).

(dowód: zeznania powodów - k. 151-152)

Kredyt został wypłacony w złotych polskich w całości w dniu 26.04.2006 r. i jest spłacany w złotych polskich.

(dowód: zaświadczenie pozwanego banku - k. 20)

Pismem z 28.07.2021 r. powodowie wezwali pozwanego do zawarcia porozumienia polegającego na uznaniu umowy za nieważną, ewentualnie na uznaniu umowy za ważną, lecz pozbawioną mechanizmu indeksacji. W odpowiedzi z 1.09.2021 roku pozwany bank wskazał, że nie znajduje podstaw do prowadzenia negocjacji co do zmiany treści umowy oraz nie uznaje roszczeń powodów.

(reklamacja – k. 32, odpowiedź na reklamację – k. 33-34).

Jest bezsporne, że w okresie do 21 listopada 2021 r. powodowie świadczyli pozwanemu w wykonaniu spornej umowy sumę 94.320,37 zł (twierdzenie powodów ze s. 6 pozwu – k. 6, wprost przyznane na rozprawie przez pozwanego).

Sąd zważył, co następuje:

We wstępie trzeba podkreślić, że powodowie zażądali łącznego zasądzenia na ich rzecz zarówno sumy żądania głównego, jak i sumy żądania ewentualnego – mimo że bezspornie spłacali łącznie kredyt jako małżeństwo tylko do 2012 r. (odtąd spłacał tylko powód). Nie wyróżnili w związku z tym sum spłaconych do 2012 r. od tych spłacanych później. Pozwany jednak nie uczynił im z tego tytułu zarzutu w odpowiedzi na pozew; co więcej – na rozprawie oświadczył wprost, że w razie zasądzenia nie kwestionuje zaproponowanego przez powodów sposobu. Uznając, że jest to kwestia bezsporna i rozstrzygnięta zgodnie między stronami, Sąd uznał, że nie powinien ingerować w ten uzgodniony sposób.

Ponadto należy zauważyć, że powodowie przy obu żądaniach zawnioskowali o zastrzeżenie, iż spełnienie świadczenia do rąk jednego z nich zwolni pozwanego z obowiązku wobec drugiego. W ocenie Sądu byłoby to zastrzeżenie błędne, stanowiące niedopuszczalne odwrócenie dopuszczalnego w orzecznictwie zasądzenia od pozwanym tego samego świadczenia in solidum (a więc z różnych podstaw prawnych). Na uwagę Sąd w tej kwestii strona powodowa przyznała na rozprawie, że zastrzeżenia te zostały sformułowane w pozwie niefortunnie. W związku z tym Sąd uznał, że niezamieszczenie wnioskowanego zastrzeżenia w wyroku nie pociąga za sobą konieczności częściowego oddalenia powództwa.

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań powodów. Sąd uznał za niewiele wnoszący do sprawy i niesłużący ustaleniom faktycznym dowód z dokumentów zawartych na obu płytach CD. Dla oceny ważności umowy i skuteczności jej postanowień istotne są okoliczności jej zawarcia, a nie raporty, symulacje, wykresy, pisma okólne, artykuły prasowe, ekspertyzy czy stanowiska instytucji. Artykuły, ekspertyzy i opinie Sąd traktuje nie jako dowody (a tak zostały zawnioskowane przez pozwanego), lecz jako załączniki stanowiące rozwinięcie stanowiska strony. Sąd pominął na rozprawie dowód pozwanego z transkrypcji zeznań świadka M. D., uznając, że jego przeprowadzenie jest nieistotne dla rozstrzygnięcia (osoba ta bezspornie nie brała udziału w zawarciu tej konkretnej umowy), a nadto godziłoby w zasadę bezpośredniości postępowania dowodowego. Sąd pominął dowód z opinii biegłego zgłoszony przez obie strony, uznając, że nie będzie to przydatne do rozstrzygnięcia. Wysokość żądania głównego była bezsporna (przyznana przez pozwanego na rozprawie), a uwzględnienie żądania głównego uczyniło bezprzedmiotowym badanie wysokości żądania ewentualnego. Sumy wypłacone i spłacone wynikają ponadto z zaświadczenia banku i nie jest konieczna dla ich ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna.

Sąd oddalił wniosek powodów o odroczenie rozprawy, umotywowany chęcią pisemnego rozszerzenia powództwa. Skoro rozszerzenie to jeszcze nie nastąpiło, przedmiotem badania było wyłącznie powództwo dotąd zgłoszone, a zamiar rozszerzenia nie mieści się w ustawowym katalogu przyczyn uzasadniających odroczenie rozprawy.

Na uwzględnienie zasługiwało żądanie główne powodów – oparte na zarzucie nieważności umowy.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej.

Sporna tu umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej poza jednym wyjątkiem, dotyczącym oprocentowania, spełnia wymagania art. 69 ustawy – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia). Określone były strony umowy, kwota i waluta kredytu (podana w złotych), cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty. Prawdopodobnie tej nie zmienia postanowienie, że kwota udzielonego kredytu miała być indeksowana kursem waluty obcej. Wymaga bowiem podkreślenia, że w przeciwieństwie do umowy kredytu denominowanego znana była w tym przypadku od początku kwota kredytu w złotych. Art. 358¹ § 2 k.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca. Zasady wypłaty kredytu w złotych i spłaty również

w złotych nie pozostawiają wątpliwości, że strony zamierzały zawrzeć umowę kredytu bankowego w tej właśnie walucie. Dopuszczalność prawną kredytów indeksowanych walutą obcą wynika z wyraźnego wskazania tego rodzaju kredytów w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r. Trudno uznać, aby konstrukcja umowy kredytu indeksowanego była sprzeczna

z prawem (zwłaszcza, że art. 69 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od 26.08.2011 r. wprost wspomina o tego rodzaju kredytach) lub zasadami współżycia społecznego, skoro ryzyko takiego ukształtowania stosunku prawnego obciąża obie strony.

Nadto umowa stron (pomijając tu kwestię oprocentowania) jest dopuszczalna

w świetle treści art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierając umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów frankowych - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna. Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają

w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-

prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ frank szwajcarski mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny, z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą (w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że powódka nie tylko nie była w stanie oszacować kwoty, którą będzie musiała świadczyć w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie była w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie jej indeksacja. W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak i zasady współzycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności. Wystarczy tu zasygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcję nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki byłoby nieważne tylko w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i 3) i zabraniają zastrzegania odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest teza Sądu Najwyższego z wyroku z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, że sprzeczność z prawem zawartego w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (S. Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W tym stanie rzeczy należy rozważyć, czy wskazywane przez powódów postanowienia miały charakter niedozwolony. Treść niedozwolonych postanowień umownych jest następująca:

§ 1 ust. 3 Umowy: „Waluta waloryzacji Kredytu: (...),

§ 1 ust. 3 A Umowy: „Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2006-03-08 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 49.065,71 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie”,

§ 7 ust. 1 Umowy: „MultiBank udziela kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu/ transzy kredytu”,

§ 10 ust. 2 Umowy: Zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji.

§ 11 ust. 5 Umowy: „Raty kapitałowo – odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”,

§ 13 ust. 5 Umowy: „Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty”,

§ 16 ust. 3 Umowy: „Z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/ od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności (...) z tytułu umowy kredytowej, (...) dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa”.

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumenci z reguły obstają przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwstawnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie dość nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2006-2012 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów „frankowych” banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona

w skutkach finansowych do modelu, który wynika z wyroku wydanego w tej sprawie. Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko ostateczny kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadaje się do utrzymania.

Zupełnie inną kwestią jest to, czy w związku z konsumenckim charakterem umowy zachodzi bezskuteczność postanowień umownych na zasadzie art. 385¹ § 1 k.c. – z dalszymi tego konsekwencjami.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem są klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść. Uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona, wymagałoby wykazania, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego, zaś konkretny zapis był z nim negocjowany.

Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (...)

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG należy przyjąć, że postanowienia w tym zakresie podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie (art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.). Wg umowy wysokość zobowiązania powoda (konsumenta) będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej – kredyt wg kursu kupna, zaś rata wg kursu sprzedaży. W obu przypadkach chodzić miało o kursy pozwanego banku publikowane w niezdefiniowanej

Tabeli. Konkretny sposób ustalania kursu nie został opisany w umowie. Bank miał jednostronną swobodę w zakresie ustalania kursu waluty indeksacyjnej. Umowa została zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez bank. Powodowie mogli uzgodnić kwotę kredytu w walucie polskiej, natomiast nie uzgadniano z nimi wszystkich pozostałych postanowień, w szczególności nie uzgadniano tego, czy mogą skorzystać z innego kursu waluty niż ustalany przez pozwanego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powodów względem pozwanego, zostały w przypadku umowy stron uzgodnione indywidualnie.

Dalej należało rozważyć, czy – skoro zakwestionowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy – są wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów.

Umowa nie wskazywała, w jaki konkretnie sposób tabela kursów banku jest ustalana. Nie wskazywał również tego Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach multiplanów hipotecznych, który w swoich postanowieniach odwoływał się do kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...). To zaś nie pozwala na uznanie, aby postanowienia waloryzacyjne były wystarczająco jednoznaczne. Przyznanie sobie przez pozwanego jednostronnej kompetencji do swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy prowadzi do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy powoda w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., oceniane na datę zawarcia umowy. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym bez znaczenia pozostaje sposób wykonania umowy stron w tym zakresie. Zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem. Bez znaczenia jest więc, jakie możliwości miał powód w zakresie ewentualnej zmiany warunków spłaty określonych w umowie. Bezzasadne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku wykazania, czy kursy walut (...)/PLN według których dochodziło do rozliczenia stron z umowy kredytu pozostawały w korelacji z kursem publikowanym przez Narodowy Bank Polski, czy też rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabeli kursów walut pozwanego Banku.

Trzeba przyznać, że tzw. ustawa antyspreadowa (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powoda względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie z powodem w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN. Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie, kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły

jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości

w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszącą jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie

w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego

w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się

w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia,

w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narażałyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu

i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Postanowienia umowy zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wylimitowanie ich i związanie stron umową w pozostałym zakresie, czyli przy zachowaniu postanowień dotyczących indeksacji kredytu, oznaczałoby, że kwota kredytu wypłaconego powodowi powinna zostać przeliczona na walutę szwajcarską, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w walucie polskiej, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wylimitowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wylimitowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c.

i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez

Narodowy Bank Polski lub innych kursów wskazywanych przez strony w umowie. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie

z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN).

Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna – jak jest

w przypadku niniejszej umowy, gdyż oprocentowanie kredytu nie zostało określone w sposób precyzyjny. Strony zgodnie ustaliły, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy wynosiła 2,35 %. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji (§ 1 ust. 8 i § 10 ust. 1 i 2 umowy). Co istotne, ani umowa, ani regulamin w żadnym stopniu nie określały, co należy rozumieć jako zmianę parametrów finansowych, a to oznacza, że pozwany bank - tak samo jak w przypadku tabeli kursów - mógł w sposób dowolny kształtować oprocentowanie kredytu. Analizowany zapis nie daje też odpowiedzi na pytanie, w którym kierunku i w jakim stopniu bank może dokonać zmiany oprocentowania po stwierdzeniu zaistnienia umówionej podstawy do zmiany. To oznacza, że dowolne jest dla banku zarówno stwierdzenie podstawy do dokonania zmiany, jak i sam kierunek i stopień zmiany. Nawet ewentualne ustalenie na podstawie analizy wykonania umowy, że generalnie oprocentowanie kredytu na przestrzeni lat spadło, nie miałyby żadnego wpływu na ocenę ważności omawianego postanowienia. Powodowie nie mieli możliwości - wedle żadnych obiektywnych przesłanek – ocenić, czy dojdzie do zmiany oprocentowania a jeżeli tak, to na jakich zasadach bank dokona takiej zmiany. Tylko na tle ewentualnego korzystnego dla nich w poprzednich latach spadku oprocentowania nie można założyć że tendencja ta miałyby się utrzymać

w kolejnych latach trwania kredytu. W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r. I CSK 46/11, gdzie wskazał, że „Klauzula zmiennego oprocentowania nie może mieć charakteru blankietowego, lecz powinna dokładnie wskazywać czynniki (okoliczności faktyczne) usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między zmianą tych czynników, a rozmiarem zmiany stopy oprocentowania kredytu, określając precyzyjnie wpływ zmiany wskazanych okoliczności na zmianę stopy procentowej, a więc kierunek, skalę, proporcję tych zmian.” Zapis dotyczący oprocentowania kredytu nie pozwala wyprowadzić konkretnego wniosku co do powtarzalnego mechanizmu zmian oprocentowania. Tak skonstruowane postanowienie nie precyzuje w sposób zrozumiały oprocentowania kredytu, co prowadzi do wniosku, że nie jest zachowany element odpłatności umowy kredytu. Klauzula ta jest nieczytelna i nieweryfikowalna dla przeciętnego konsumenta, który jako konsument nie jest zobligowany do posługiwania się pojęciem z dziedziny ekonomii. Co więcej, klauzula ta pozostaje zagadkowa nawet dla osoby zajmującej się analizami umów kredytowych. W zaistniałej sytuacji umowa kredytowa nie określa szczegółowego sposobu ustalania oprocentowania kredytu, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy

stronami przedmiotowej umowy. To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy konsumentów.

Wobec powyższego umowa kredytowa zawiera w sobie obligatoryjny składnik określony w art. 69 prawa bankowego, ale wysoce niejasny i niedoprecyzowany. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 prawa bankowego i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

W ocenie Sądu, nie da się konwalidować tego braku poprzez ograniczenie wysokości oprocentowania do stałej stawki wskazanej w umowie na datę zawarcia umowy – ponieważ strony wyraźnie ustaliły, że oprocentowanie ma być zmienne, a nie stałe, więc taka ingerencja byłaby sprzeczna z uzgodnieniem stron, zwłaszcza że zmienność oprocentowania – oceniana z punktu widzenia daty zawarcia umowy – mogłaby działać zarówno na plus, jak i na minus, co sprawia, że ustalenie oprocentowania jako stałego bez możliwości jego obniżenia w trakcie wykonywania umowy byłoby dla konsumenta krzywdzące.

Z powyższych przyczyn uwzględnieniu podlegało żądanie zapłaty sformułowane w punkcie 1. pozwu. Nieważność umowy była dla powodów podstawą prawną i faktyczną roszczenia o zapłatę. Jak już wskazano to wcześniej, wysokość świadczeń powodów za dany okres była bezsporna – przyznana na rozprawie.

Roszczenie główne pieniężne nie jest przedawnione w świetle art. 118 k.c.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność

w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...)

z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprowadzie sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienie niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się

o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich

postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie

z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a

i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umów „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd roszczenie pozwu w tej sprawie jest w całości nieprzedawnione.

Powodowie bez wątplenia domagali się stwierdzenia nieważności umowy, świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika ze złożonych zeznań.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową są już bezprzedmiotowe.

Końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu indeksacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współzycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

W świetle powyższych rozważań nieistotne są wszelkie okoliczności wskazane przez pozwanego przy wniosku o zasięgnięcie opinii biegłego, stąd pominięcie tego dowodu jako nieistotnego.

Podstawą prawną wyroku są przepisy: art. 405 i 410 k.c. (zasądzona należność główna) oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. (odsetki). Opóźnienie dotyczące wierzytelności bezterminowej powinno być ustalane według przebiegu przedsądowego postępowania reklamacyjnego.

W żadnym razie nie można uznać powodów – osób broniących się przed krzywdzącymi ich postanowieniami umowy kredytowej – za osoby nadużywających prawa podmiotowego lub postępujących wbrew zasadom współzycia społecznego.

To bank był stroną silniejszą kontraktu i to on sformułował postanowienia umowne, które okazały się być wadliwe.

Nie zachodziłaby żadna przesłanka negatywna żądania zwrotu nienależnego świadczenia. Powodowie nie wiedzieli, że świadczą bez podstawy prawnej. Fakt, że wytoczyli powództwo, świadczy tylko o tym, że liczą na uwzględnienie ich roszczeń,

a nie mają pewności co do słuszności swego stanowiska. Orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jest w poruszonych tu kwestiach niejednolite. Strona powodowa świadczyła ponadto w przymusowej sytuacji – zaniechanie świadczenia wiązałoby się z oświadczeniem o wypowiedzeniu umowy przez bank, z wszystkimi negatywnymi tego dla nich konsekwencjami.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. Powodowie wygrali proces w całości i należy im się zwrot opłaty od pozwu 1.000 zł, opłaty od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenia radcowskiego wg norm przepisanych dla ustalonej przez Sąd wartości przedmiotu sporu (stawka minimalna) – 5.400 zł. Łącznie daje to kwotę 6.417 zł.

sędzia Rafał Kubicki